

LESZEK WOJCIECHOWSKI

*NON TURBETUR COR VESTRUM*  
OJCIEC FABIAN O „KOMECE” W 1665 ROKU  
NA NIEBIE LUBELSKIM WIDZIANEJ

Rzadki Feniks, rzadsza w świecie  
Dobroć rzeczy: jak w komecie  
Umbr szlaki, złe znaki  
W żywiołach i ziołach  
ks. Józef Baka (1707-1780)

*Uwaga śmierci wszystkim stanom służąca*

Pojawienie się nad Lublinem w niedzielę, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, 24 maja 1665 r. niezwyklej jasności, wywołało wśród ludności miasta poruszenie i zaniepokojenie, nawet trwogę. Sądzone bowiem, interpretując znaczenie zjawiska, że Lublin (a może i całą Rzeczpospolitą) czeka jakieś osobliwe nieszczęście. Informujący o tej niezwykłości dominikanin o. Fabian Sierakowski określił ją, zapewne zgodnie z powszechnym mniemaniem, jako kometę. Jawiła się zatem owa jasność-kometa jako znak wieszczcy, niosący ze sobą złe skutki dla życia zbiorowości<sup>1</sup>. Odczytanie znaczenia ko-

---

Dr hab. LESZEK WOJCIECHOWSKI, prof. KUL – kierownik Katedry Historii Powszechnej Wieków Średnich, Instytut Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

<sup>1</sup> Odczucia lublinian w związku z pojawieniem się jasności na niebie w 1665 r. ukazuje – „streszczająco” – Fabian Sierakowski, *Prognostyk z komety, która się w dzień świąteczny pokazała, przez [...] uczyniony i w tenże dzień kazaniem z ambony ogłoszony Roku Pańskiego 1665 dnia 25 maja*, Lublin, w Drukar[ni] Stanisława Krasuńskiego, [po 24 V 1665], k. B<sub>2</sub>: „podobno po tym widzeniu w wielkiej zostawać będziecie bojaźni, żeby jakie z tej komety nieszczęsne nie napadły efekty”; i dalej: „Nie lękajcie się i nie trwóźcie się sobą”.

mety w kategorii *prodigium*, znaku wieszczego, a więc jednego ze zjawisk niezwykłych o złowieszczym wydźwięku<sup>2</sup>, miało zamierzczyłą i utrwaloną tradycję, niejako wyrażaną w nowożytnych prognostykach<sup>3</sup>.

Można sądzić, że niepokój lublinian wywołany pojawieniem się wspomnianej jasności był szczególnie dojmujący. Zjawisko nastąpiło bowiem w czasach, które uważano, zdaje się, za raczej spokojne, dające jakieś wytchnienie, zwłaszcza po wydarzeniach okresu obejmującego lata 1648-1657, kiedy to miasto przeżywało zagrożenie związane z powstaniem Chmielnickiego<sup>4</sup>, a następnie, podczas „potopu” i wojen z Moskwą, zostało zajęte najpierw przez wojska moskiewskie, później przez szwedzkie i przez węgierskie<sup>5</sup>. Ten

<sup>2</sup> W klasyfikacjach czy też określaniu zjawisk niezwykłych nawiązywano, zarówno w średniowieczu, jak i w czasach nowożytnych, do sformułowań zawartych w dziełach Aureliusza Augustyna (354-430) oraz Izydora z Sewilli (560-636). W *Etymologiach* Izydoriańskich czytamy: „Portentum ergo fit non contra naturam, sed contra quam est nota natura. Portenta autem et ostenta, monstra atque prodigia ideo nuncupatur, quod portendere atque ostendere, monstrare ac praedicare aliqua futura videtur. Nam portenta dicta perhibent a portendendo, id est praeostendendo; ostenta autem, quod ostendere quidquam futurum uideantur; prodigia, quod porro dicant, id est futura praedicant; monstra uero a monitu dicta, quod aliquid significando demonstrant, siue quod statim monstrant quid appareat: et hoc proprietatis est, abusione tamen scriptorum plerumque corrumpitur”; I s i d o r u s H i s p a l e n s i s, *Etymologiae*, XI, 3, 2-3, edizione, traduzione e commento a cura di F. Gasti, Paris 2010, s. 133-135. Ten fragment oparty na Augustyna *De civitate Dei*, XXI, 8, 2 i 8, 5.

<sup>3</sup> Powszechnie panujące, od wieków utrwalone przekonanie, że po pojawieniu się komety następują wydarzenia tragiczne w życiu społeczeństwa, wyraził w swych *Etymologiach* Izidor z Sewilli. Czytamy: „Cometes stella est dicta eo quo comas luminis ex se fundat. Quod genus sideris quando apparuerit, aut pestilentiam, aut famem, aut bella significat”; I s i d o r u s H i s p a l e n s i s, *Etymologiae*, III, 70, 1b, texte établi par G. Gasparotto, traduit et commenté par J.-Y. Guillaumin, Paris 2009, s. 139. Tradycyjne odczytywanie skutków pojawienia się komety, obecne w nowożytnych kalendarzach ukazała ostatnio Małgorzata Krzysztofik, *Studium z dziejów krakowskich kalendarzy astrologicznych XVII wieku. Almanachy Stanisława Słowakowica jako podstawa uogólnień*, Kraków 2010, s. 118-121; zob. też: *Staropolskie przepowiednie i mirabilia*, oprac. J. Krocak, Wrocław 2007, s. 6, 13, 16, 111-120 (tu teksty poświęcone komecie z 1607 r.). Zob. jednak: L. S z c z u c k i, *Andrzeja Dudycza rozważania o roli komet*, w: *Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane B. Geremkowi w 60. rocznicę urodzin*, red. M. Aymard [i in.], Warszawa 1992, s. 369-376.

<sup>4</sup> H. Ł o p a c i ń s k i, *Z czasów wojen kozackich. Przyczynki do dziejów Lublina z l. 1648-1655*, „Przegląd Historyczny” 9 (1909), s. 229-230; M. S t a n k o w a, *Zmierzch znaczenia Lublina. Upadek (1648-1764)*, w: *Dzieje Lublina. Próba syntezy*, t. I, red. J. Mazurkiewicz [i in.], Lublin 1965, s. 124-125.

<sup>5</sup> Okupacja Lublina przez wojska moskiewskie i kozackie miała miejsce w październiku i listopadzie 1655 r., w okresie 21 lutego – 9 kwietnia 1656 r. miasto było zajęte przez Szwedów, a od kwietnia do czerwca 1657 r. pozostawało we władaniu sił Jerzego Rakoczego. Zob. Ł o p a c i ń s k i, *Z czasów wojen kozackich*, s. 240-248; A. K o s s o w s k i, *Lublin w latach „potopu”*, „Roczniki Humanistyczne” 6 (1958), z. 2, s. 223-257; *Lublin w dokumen-*

ciąg tragicznych wydarzeń, które wpłynęły na osłabienie znaczenia Lublina<sup>6</sup>, ówcześni zestawiali ze znakami wieszczymi, które zostały przez nich dostrzeżone i powiązane z tymi właśnie wydarzeniami, jako w stosunku do nich uprzednie i wskazujące na nie. Znaki te miały różny charakter. Oto jeszcze w 1642 r. w lubelskim kościele Świętego Ducha obraz Matki Bożej zapłakał krwawymi łzami<sup>7</sup>. W nocy z 9 na 10 listopada (z poniedziałku na wtorek) 1648 r. dojrzano na niebie dziwne zjawisko, które poczytano za zapowiedź ocalenia miasta od zajęcia przez wojska kozackie<sup>8</sup>. Natomiast 18 sierpnia 1649 r. obraz Matki Bożej znajdujący się w lubelskim kościele Dominikanów, pokrył się gęstymi kroplami oliwy (tego dnia została zawarta ugoda zborowska)<sup>9</sup>. Znaki wieszcze obserwowano w tych latach intensywniej także w innych miejscach Rzeczypospolitej – co nie dziwi, gdyż w czasach szczególnych zagrożeń *prodigia* są dostrzegane znacznie częściej niż w czasach spokojnych<sup>10</sup>.

---

*cie, 1317-1967*, wybór źródeł, wstęp, opracowanie F. Cieślak, H. Gawarecki, M. Stankowa, Lublin 1976, s. 73-78; S t a n k o w a, *Zmierzczenia znaczenia Lublina*, s. 127-129; J. W i m e r, *Przegląd operacji w wojnie polsko-szwedzkiej 1655-1660*, w: *Wojna polsko-szwedzka, 1655-1660*, red. tenże, Warszawa 1973, s. 165, 183.

<sup>6</sup> S t a n k o w a, *Zmierzczenia znaczenia Lublina*, s. 125-126, 129; J. M a z u r k i e w i c z, *Okres upadku i reform stanisławowskich*, w: *Historia Lublina w zarysie*, red. H. Zins, Lublin 1972, s. 71-79.

<sup>7</sup> *Fontanna obfitych łask z morza, którym jest Maryja łzami krwawymi z purpurowego, to jest obrazu Panny Maryjej przy sławnym mieście lubelskim w kościele Ducha Świętego [...] wynikająca*, [Lublin?] 1683; J. A. W a d o w s k i, *Kościół lubelskie*, Kraków 1907 [reprint: Lublin 2004], s. 384-388.

<sup>8</sup> P. R u s z e l, *Fawor niebieski pod czas szczęśliwej elekcyjnej na Królestwo Polskie [...] Jana Kazimierza, króla szwedzkiego [!] miastu Lublinowi czasu gwałtownego niebezpieczeństwa od swawolnych Kozaków cudownym sposobem roku 1648 die 10 Novemb[ris] od Boga pokazany*, [Lublin 1649]; L. W o j c i e c h o w s k i, *Drzewo przenajszlachetniejsze. Problematyka Drzewa Krzyża w chrześcijaństwie zachodnim (IV – poł. XVII w.). Od legend do kontrowersji wyznaniowych i piśmiennictwa specjalistycznego*, Lublin 2003, s. 370-373.

<sup>9</sup> R u s z e l, *Fawor niebieski*, k. Dr-Dv. Należy dodać, że 9 lipca 1649 r., gdy król Jan Kazimierz podczas swego pobytu w Lublinie – przed wyruszeniem na wyprawę zborowską – nawiedził kościół Dominikanów, by oddać cześć relikwii Krzyża św., została (w obecności króla) cudownie uzdrowiona ze ślepoty dziesięcioletnia Eufemia Walicka. Paweł Ruszel odnosi to zdarzenie do wojny z Kozakami; tamże, k. C<sub>3</sub> r-C<sub>3</sub> v<sup>x</sup>.

<sup>10</sup> Znaki wieszcze zaobserwowane w tym okresie notuje np. Wespazjan Kochowski w swych *Klimakterach (Annales Poloniae ab obitu Vladislai IV Climacter Primus, Cracoviae 1683; Annales Poloniae Climacter Secundus. Bella Sueticum, Transylvanicum, Moschouiticum aliasque res gestas ab Anno 1655 ad Annum 1661 inclusivae continens, Cracoviae 1688)*. Szczególne *prodigium* opisuje o. Augustyn Kordecki (*Nova gigantomachia [...]*, Cracoviae 1655 [właściwie: po 20 X 1657], s. 1-2; *Pamiętnik oblężenia Częstochowy 1655*, tłum. J. Łebkowski,

Interpretację jasności widzianej na lubelskim niebie 24 maja 1665 r. przedstawił w tymże dniu podczas kazania wygłoszonego z ambony dominikańskiego kościoła św. Stanisława – „przy gromadnej zacnych auditorów kupie”<sup>11</sup> – wspomniany o. Fabian Sierakowski, lektor teologii, prawdopodobnie od kilku miesięcy przebywający w lubelskim konwencie i pełniący tamże funkcję kaznodziei<sup>12</sup>. Niebawem tekst kazania (odpowiednio przygotowany) ukazał się drukiem w oficynie Stanisława Krasuńskiego. Autor miał już wówczas w dorobku piśmienniczym jedno kazanie wydrukowane w 1664 r. w Warszawie (wygłoszone w Piotrkowie)<sup>13</sup>. Trzeba zresztą wspomnieć, że cały znany dorobek drukowany (4 albo 5 tytułów) o. Fabiana – to właśnie kazania. W 1665 r. wyszły bowiem u Krasuńskiego jeszcze dwa inne druki tego domi-

---

Częstochowa 1991, s. 17). Zagadnienie to wymaga opracowania.

<sup>11</sup> S i e r a k o w s k i, *Prognostyk z komety*, k. A<sub>2</sub> v (list dedykacyjny).

<sup>12</sup> W 1664 r. w warszawskiej oficynie U Wdowy i Dziedziców Piotra Elerta został wytoczony tekst kazania, które wygłosił o. Fabian Sierakowski 4 października tegoż roku w kościele Franciszkanów w Piotrkowie. Z informacji podanych na karcie tytułowej wynika, że był on wówczas członkiem piotrkowskiego konwentu dominikanów: *Dekret na trzech łotrów, od mniejszego Trybunału duchownego prezydenta ferowany, a przez [...] s. theolog[ii] lectora, kaznodzieję na ten czas piotrkowskiego, Zakonu Kaznodziejskiego, w kościele ojców franciszkanów piotrkowskim, przy uroczystości wielkiego patryjar[chy] Franciszka świętego z ambony publikowany*; zob. K. E s t r e i c h e r, *Bibliografia polska*, wyd. S. Estreicher, t. XXVIII, Kraków 1930, s. 56. W drukach z 1665 r., które ukazały się w Lublinie, F. Sierakowski występuje już jako kaznodzieja lubelskiego konwentu dominikanów; tamże, s. 56-57. Fabian Sierakowski urodził się ok. 1620 r.; jako diakon został 18 lipca 1645 r. skierowany przez radę klasztoru krakowskiego na studia do Rzymu, do kolegium sopra Minerva; R. Ś w i ę t o c h o w s k i, A. C h r u s z c z e w s k i, *Polonia Dominicana apud extraneos*, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972*, red. J. Kłoczowski, t. II, Warszawa 1975, s. 491. Jako lektor teologii występuje od 1664 r. na karcie tytułowej wcześniej wspomnianego kazania. O stopniu lektora w Zakonie Kaznodziejskim zob.: J. F l a g a, *Formacja i kształcenie duchowieństwa zakonnego w Rzeczypospolitej w XVI i XVII w.*, Lublin 1998, s. 102-104. Koleje życia, działalności i twórczości o. Fabiana wymagają badań (o tej postaci wspomina Sadok Barącz, *Rys dziejów Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, t. II, Lwów 1861, s. 256). Należy także postawić pytanie: czy między o. Fabianem Sierakowskim a innym dominikaniem, o. Jackiem (Jacyntem) Sierakowskim zachodziło pokrewieństwo? Jacek (Jacynt) Sierakowski (śluby zakonne 19 sierpnia 1629 w Poznaniu, zm. po 1667) przebywał także w konwencie lubelskim, znane są jego teksty drukowane w Lublinie u Jana Wiczorkowicza (1654); zob. E s t r e i c h e r, *Bibliografia polska*, t. XXVIII, s. 56-57; I. D z i o k - S t r e l n i k, *Bibliografia starych druków lubelskich 1630-1800*, Lublin 1997, s. 447-448; R. Ś w i ę t o c h o w s k i, *Szkolnictwo teologiczne dominikanów*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. M. Rechowicz, t. II, cz. 2, Lublin 1975, s. 277-278; Ś w i ę t o c h o w s k i, C h r u s z c z e w s k i, *Polonia Dominicana*, s. 488, 496.

<sup>13</sup> Zob. wyżej przyp. 12.

nikańskiego kaznodziei<sup>14</sup>; tekst jednego z nich ukazał się ponadto rok później w Krakowie<sup>15</sup>.

Należy zaznaczyć, że oficynę Stanisława Krasuńskiego (był jej właścicielem w latach 1661-1667) opuściło zaledwie siedem tytułów. Tak więc edycje kazań o Fabiana stanowiły, by tak rzec, niemałą część jej produkcji<sup>16</sup>. Dodajmy jednak, że najważniejszym dorobkiem drukarzy była publikacja poematu Marcina Borzymowskiego *Morska nawigacja do Lubeka* (1662), istotne osiągnięcie w twórczości marynistycznej doby staropolskiej<sup>17</sup>.

Druki Krasuńskiego odznaczały się w zasadzie cechami, które miały teksty wytłoczone w pierwszej działającej w Lublinie drukarni – Pawła Konrada (1630-1636); wynikało to z faktu, że Krasuński odkupił ją od kolejnego właśc-

---

<sup>14</sup> Po *Prognostyku z komety* (zob. wyżej przyp. 1) w 1665 r. został najpierw wytłoczony przez Krasuńskiego *Trybunał niebieski z marszałka, z praезydena, z deputatów, z laski trybunalskiej sławny [...] w trzech kazaniach na różne dni [...] ogłoszony*; następnie (po 18 września; w grudniu?) ukazał się tekst kazania na cześć Stanisława Kostki: *Obraz z błogostawionego Stanisława Kostki w kościele ojców jezuitów lubelskim przy uroczystości tegoż b. Stanisława przemalowany i na ambonie wystawiony, potem [...] panu Stanisławowi Koniecpolskiemu [...] drukiem po kolędzie ofiarowany przez [...]*. Zob. E s t r e i c h e r, *Bibliografia polska*, t. XXVIII, s. 56-57; D z i o k - S t r e l n i k, *Bibliografia*, s. 445-446. W *Bibliografii polskiej* (t. XXVIII, s. 57) K. Estreichera znajduje się informacja, że wspomniane kazanie – *Obraz z błogostawionego Stanisława Kostki* – wyszło powtórnie drukiem u Krasuńskiego w 1666 r. Z informacji podanych przez Irenę Dziok-Strelnik nie wynika jednak, by taka publikacja się ukazała (D z i o k - S t r e l n i k, *Bibliografia*, s. 446, 542).

<sup>15</sup> W krakowskiej drukarni Balcera Smieszkwica został w 1666 r. wydany F. Sierakowskiego *Trybunał niebieski* (zob. wyżej przyp. 14); E s t r e i c h e r, *Bibliografia polska*, t. XXVIII, s. 57. Niewykluczone, że kaznodzieja ów przebywał wówczas w konwencie krakowskim. W *Bibliografii polskiej* (t. XXVIII, s. 56) Estreichera znajduje się informacja o druku w Krakowie w 1674 r. kolejnej pozycji zawierającej kazania o F. Sierakowskiego – z adnotacją, że „może w dacie błąd zamiast 1664?”.

<sup>16</sup> W 1661 r. Stanisław Krasuński wytłoczył jedno kazanie i tekst z zakresu teologii kontrowersyjnej. W 1662 r. oficynę opuściło dzieło Marcina Borzymowskiego (zob. niżej przyp. 17). W 1665 r. wyszły 3 publikacje z kazaniem F. Sierakowskiego (w 1666 powtórna edycja jednej z nich?). Natomiast w 1667 r. został wydrukowany tekst widowiska teatralnego przygotowanego przez uczniów kolegium jezuitckiego. Zob. D z i o k - S t r e l n i k, *Bibliografia*, s. 25-27, 30, 542 oraz passim; M. J u d a, *Krasuński Stanisław*, w: *Drukarze dawnej Polski*, t. I (*Małopolska*), cz. 2 (*Wiek XVII-XVIII*), vol. 1: A-K, red. J. Pirożyński, Kraków 2000, s. 352-354.

<sup>17</sup> R. P o l l a k, *Wstęp*, w: M. B o r z y m o w s k i, *Morska nawigacja do Lubeka*, wstęp i objaśnienia R. Pollak, Gdańsk 1971, s. 6-23. Roman Pollak zaznacza: „nie Jan Kochanowski, ale Marcin Borzymowski jest naszym pierwszym literatem – marynistą, a jego *Morska nawigacja do Lubeka* interesującym zjawiskiem wśród wielu wierszowanych narracji” (tamże, s. 6-7).

ciciela<sup>18</sup>. Poziom typograficzny tych druków nie był – ogólnie mówiąc – wysoki, nawet niższy od poziomu, jaki prezentowały publikacje poprzednich właścicieli, zwłaszcza gdy tłocznią należała (1649-1656) do Jana Wieczorkowicza<sup>19</sup>. Omawiany *Prognostyk z komety* zaliczyć można do typowych wytworów oficyny Krasuńskiego – dość ubogo zdobionych, zawierających nie- mało błędów drukarskich<sup>20</sup>.

Tytuł nadany dziełu sytuuje je w kręgu poczytnych wówczas publikacji, tworzonych głównie przez astronomów i astrologów<sup>21</sup>, poczytnych, ale nie- tłoczonych w oficynach lubelskich od ćwierćwiecza, od czasów gdy układał je Jerzy Lemka<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> Po śmierci Pawła Konrada oficynę przejęła jego żona, Anna Konradowa. Odsprzedała ją w 1649 r. Janowi Wieczorkowiczowi. Z kolei po śmierci Wieczorkowicza (1656) przedsię- biorstwo było własnością wdowy po nim, Anny. Prawdopodobnie od Anny Wieczorkowiczowej drukarnię nabył Stanisław Krasuński. Zob. D z i o k - S t r e l n i k, *Bibliografia*, s. 23-24; J u d a, *Krasuński Stanisław*, s. 354.

<sup>19</sup> D z i o k - S t r e l n i k, *Bibliografia*, s. 26-27; M. J u d a, *Konrad Paweł*, w: *Drukarze dawnej Polski*, t. I, cz. 2, vol. 1, s. 335-336 (tam też bibliografia); t a ż, *Konradowa Anna*, w: tamże, s. 340-341; t a ż, *Wieczorkowicz Jan*, w: *Drukarze dawnej Polski*, t. I, cz. 2, vol. 2: *L-Ż*, Kraków 2000, s. 650-652.

<sup>20</sup> *Prognostyk z komety* został wydany w formacie *in quarto*, liczy 18 nieliczbowanych kart. Tekst wytłoczono głównie szwabachą, a w części kursywą i – sporadycznie – antykwą. Znajdujemy jeden ozdobny inicjał (k. A<sub>2</sub>: „N”). Dwie strony zostały ozdobione tymi samymi winiętami utworzonymi z ozdobników (strona tytułowa; strona z wierszem na herb Leliwa Tarnowskich (k. [A<sub>4</sub> v]), jedna strona – winiętą innego kroju (u góry strony początkującej właściwy tekst kazania, k. B). Winiety te były używane jeszcze w drukach oficyny Pawła Konrada; zob. D z i o k - S t r e l n i k, *Bibliografia*, Ilustracje: tablica 25, od góry – wzór 5 oraz górna część wzoru 1. Publikacja zawiera drzeworyt ukazujący herb Tarnowskich (na odwrocie karty tytułowej). Reprodukcja strony tytułowej *Prognostyku z komety*; zob.: D z i o k - S t r e l n i k, *Bibliografia*, Ilustracje – tablica 7; *Stare druki lubelskie 1630-1800. Katalog wystawy*, oprac. E. Kurpińska, M. Łoza, Lublin 2005, s. 44. Opis bibliograficzny: E s t r e i c h e r, *Bibliografia polska*, t. XXVIII, s. 57; D z i o k - S t r e l n i k, *Bibliografia*, s. 446.

<sup>21</sup> Zestawienie (niepełne) prognostyków zob.: K. E s t r e i c h e r, *Bibliografia polska*, t. XXV, wyd. S. Estreicher, Kraków 1913, s. 261-263 (tam też wykazany *Prognostyk* autorstwa F. Sierakowskiego). Zob. też: K r z y s z t o f i k, *Studium z dziejów*, s. 51-56 oraz *passim*; M. J a n i k, *Polskie kalendarze astrologiczne epoki saskiej*, Warszawa 2003, s. 183-190; por. np.: J. B a s i s t a, *Anglia, świat i gwiazdy. Obraz świata i Anglii pierwszych Stuartów w kalendarzach 1603-1640*, Kraków 1994, s. 38-41.

<sup>22</sup> *Prognostyki i kalendarze Jerzego Lemki (1585-1644)* ukazywały się w Lublinie w okre- sie 1633-1638. Drukowała je oficyna Pawła Konrada, a później wdowy Anny Konradowej; zob. D z i o k - S t r e l n i k, *Bibliografia*, s. 270-271, 539-540. Swe kalendarze i prognostyki J. Lemka publikował też w oficynach krakowskich; K. E s t r e i c h e r, *Bibliografia polska*, t. XXI, Kraków 1906, s. 162-164. Koleje życia, działalność (był m.in. burmistrzem Lublina) i twórczość J. Lemki ukazał Marian Chachaj, *W kręgu edukacji i twórczości piśmienniczej ro-*

Z tego względu tekst o. Fabiana był wówczas (jeśli chodzi o tytuł) pewną rzadkością – i nowością – na lubelskim rynku wydawniczym. Dominikanin, choć autor prognostyku, zastrzega się jednak od razu, że żadnym astronomem ani astrologiem nie jest: „żadnej in arte astronomica” nie ma „eksperiencyjej”, nie posiada też „żadnego instrumentu do astrologijej”. Mimo to odważnie podejmuje temat („nie mogę się sam swojej wydziwić śmiałości, iż z rozumem biegłych astrologów błąhą mój dowcip odważyłem się w paragon puszcząć”)<sup>23</sup>. Kryguje się, jak zaleca retoryka, ale też, choć nie wprost, wskazuje, że jego prognostyk jest bardziej „teologiczny” – czy może raczej „kaznodziejski”, bo z ambony wygłoszony – niż „astrologiczny”, przedstawia go bowiem lektor teologii. *Prognostyk* o. Fabiana jest – podkreślmy – z formalnego punktu widzenia drukowanym kazaniem (przygodnym), nie jest natomiast właściwym prognostykiem.

Autor prezentuje zagadnienie, przywołując wers: „Non turbetur cor vestrum neque formidet” – „Nie lękajcie się i nie trwóźcie sobą” – zaczerpnięty z Ewangelii Janowej (J 14, 27; por. J 14, 1), z perykopy na uroczystość Zesłania Ducha Świętego<sup>24</sup>. Słowa te stanowią dla słuchaczy swoiste wskazanie, jaką mają przyjąć postawę wobec zjawiska, którego przesłanie odkrywa im prognostyk. Kazanie o. Sierakowskiego ma wymiar społeczny (i w pewnym zakresie polityczny), jako takie mieści się w dość szerokim nurcie tematyki barokowego kaznodziejstwa i odznacza się charakterystycznymi dla tegoż kaznodziejstwa cechami<sup>25</sup>. Dziełko można zestawić, ze względu na inspirację, poruszaną tematykę i miejsce powstania, z tekstem ujętym w formie kazania, które napisał przebywający czasowo w Lublinie – między grudniem 1618 a marcem 1619 – jezuita Mateusz Bembus (ok. 1567-1645). Punktem

---

*dziny Lemków*, w: *Lublin a książka*, red. A. Krawczyk, E. Józefowicz-Wisińska, Lublin 2004, s. 136-145 (o kalendarzach Lemki s. 142-143); t e n ż e, *Lemka Jerzy*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. III, red. T. Radzik, A. A. Witusik, J. Ziótek, Lublin 2009, s. 177-179.

<sup>23</sup> S i e r a k o w s k i, *Prognostyk z komety*, k. A<sub>2</sub>.

<sup>24</sup> Tamże, k. B. Jakub Wujek frażę J 14, 27 oddaje następująco: „Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka”; *Biblia w przekładzie Jakuba Wujka z 1599 r.*, wyd. J. Frankowski, Warszawa 1999, s. 2135.

<sup>25</sup> M. B r z o z o w s k i, *Teoria kaznodziejstwa (wiek XVI-XVIII)*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. II, cz. 1, s. 412-417 (oraz tamże, s. 398-427). Zob. też: W. P a z e r a, *Kaznodziejstwo w Polsce od początku do końca epoki baroku*, Częstochowa 1999, s. 207-211; K. P a n u ś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 1: *Kaznodziejstwo w Kościele powszechnym*, Kraków 1999, s. 276-283; cz. 2: *Kaznodziejstwo w Polsce od średniowiecza do baroku*, Kraków 2001, passim; W. P a w l a k, *Koncept w polskich kazaniach barokowych*, Lublin 2005, s. 229-247; T. S z o s t e k, *Kazanie*, w: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok*, red. T. Michałowska, przy udziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 368-371.

wyjścia jego rozważań było pojawienie się komety w 1618 r.<sup>26</sup> Sierakowskiemu utwór ten prawdopodobnie nie był znany.

W swych rozważaniach o. Fabian przywołuje frazy zaczerpnięte zarówno z Biblii<sup>27</sup>, jak też z pism kilku autorów antycznych, wczesnochrześcijańskich oraz – sporadycznie – średniowiecznych i nowożytnych<sup>28</sup>. Te łacińskojęzyczne cytaty zostały umiejętnie wplecione w tekst kazania, tak że raczej nie przeszkadzają płynności narracji. Materiał faktograficzny, dotyczący zjawiania się komet i niezwyčajnie jasnych obiektów na niebie, zaczerpnął dominikanin prawdopodobnie z dzieła Baroniusza (i kontynuacji ułożonej przez Abrahama Bzowskiego) lub z polskiego tłumaczenia *Annales ecclesiastici*, dokonanego przez Piotra Skargę<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> Mateusz B e m b u s, *Kometa to jest pogrózka z nieba na postrach, przestroę i upomnienie ludzkie*, wprowadzenie i opracowanie S. Baczewski przy współudziale A. Nowickiej-Struskiej, Lublin 2009. Okoliczności powstania dzieła i jego charakter ukazuje we wprowadzeniu Sławomir Baczewski (tamże, s. 5-18); problematykę genologiczną, retoryczną i kulturową przedstawia Anna Nowicka-Struska (tamże, s. 18-28). Tekst Bembusa został wydrukowany w 1619 r. w Krakowie u Andrzeja Piotrkowczyka (tamże, s. 109).

<sup>27</sup> W *Prognostyku z komety* przeważają – wykazane na marginesie stron – odwołania do dwóch początkowych rozdziałów Dziejów Apostolskich. Tak więc znajdujemy kolejno: Dz 2, 3 (k. Bv); 2, 3; 2, 4 (k. C); 2, 3 (k. [C<sub>3</sub>]); 2, 11; 2, 13 (k. [(C<sub>3</sub> v)]; 1, 7; 1, 9; 1, 26; 2, 1 (k. D<sub>2</sub> v); 2, 45 (k. [D<sub>3</sub> v]); 2, 41; 2, 45 (k. [E<sub>2</sub> v]). Ponadto Sierakowski sięga do: J 14, 27 (k. B; oraz passim), Łk 22, 35 (k. E). Z ksiąg Starego Testamentu wykorzystuje: JI 13, 1 (k. B<sub>2</sub>); Ez 1, 16-20 (k. Cv; C<sub>2</sub>); Za 3, 9 (k. C<sub>2</sub>); Syr (Ecclesiasticus) 13, 25-13, 31 (k. C<sub>2</sub> v).

<sup>28</sup> Znajdujemy frazy zaczerpnięte – kolejno – z Seneki (*De Clementia*; *Naturales quaestiones*; F. Sierakowski, *Prognostyk z komety*, (k. [A<sub>3</sub>], B<sub>2</sub>), Arystotelesa (*Meteorologica*, I, 7; k. B<sub>2</sub> v); Makrobiusza (*Saturnalia*, VII, 4; k. [B<sub>3</sub> v]), Pliniusza (*Naturalis historia*, II, 106; k. [B<sub>3</sub>v]), Tacyta *Annales*, I; k. D), Kwintusa Kurcjusza (*De gestis Alexandri Magni*, 2; k. c<sub>2</sub>). Pisarze wczesnochrześcijańscy są reprezentowani m.in. przez Epifaniasza z Salaminy (*Haereses*, 78; k. [A<sub>4</sub>]), Ambrożego (*Expositio Psalmi* 118; k. Bv; Dv; *Expositio Evangelii secundum Lucam*, 9; k. D<sub>2</sub>v), Bazylego Wielkiego (k. [3<sub>3</sub>]), Leona Wielkiego (*Epistulae*, 84; k. [B<sub>4</sub>v]), Grzegorza Wielkiego (*Homiliae*; k. C), Laktancjusza (*De opificio Dei*, 5; k. Dv). Sierakowski cytuje także Bernarda z Clairvaux (*Epistola de caritate?*; k. C<sub>2</sub>v); Tomasza z Akwinu (*Summa theologiae*, I, 11, 3; k. [C<sub>3</sub>]). Znajdujemy również odnośniki do dzieł Eneasza Sylwiusza Piccolominiego (*Historia Bohemica*, 64; k. A<sub>2</sub>v); Antoninusa de Guevara (k. [A<sub>3</sub>]; C), Alciata (Andrea Alciati, *Emblematum Liber*; k. C<sub>2</sub>v); Sabellicusa (Marcantonio Cocchio, *Enneades sive Rhapsodia historiarum*; k. [C<sub>3</sub>]) oraz kilku innych (k. [D<sub>4</sub>v]; Ev). Odnośnie do przywoływania tekstów przez autorów barokowych kazań zob. uwagi, jakie poczynił Janusz Andrzej Drob, *Trzy zegary. Obraz czasu i przestrzeni w polskich kazaniach barokowych*, Lublin 1998, s. 20-23.

<sup>29</sup> *Annales ecclesiastici a Christo nato usque ad Annum 1198* zostały w wersji, którą przygotował Cesare Baronio (1538-1607), opublikowane w Rzymie w latach 1588-1607 i doprowadzone do 1198 r. (t. I-XII). Kontynuacja opracowana przez Abrahama Bzowskiego (ok. 1567-1637) obejmowała okres do 1535 r. i ukazywała się w Kolonii w latach 1616-1630 (t. XIII-XIX). Piotr Skarga (1536-1612) skrócił i przełożył na polski dzieło Baroniusza. Adaptacja dokonana przez Skargę ukazała się w Krakowie w 1603 r.; (*Roczne dzieje kościelne* [...])



Zasadniczą treść swego *Prognostyku* poprzedził o. Fabian listem dedykacyjnym skierowanym do możnego członka rodu Tarnowskich, Aleksandra Gratusa<sup>30</sup>. Autor, nawiązując do elementów herbu Leliwa, którym pieczętował się ten ród – gwiazdy i sierpu księżycy – nie tylko wychwala zasługi Tarnowskich i swego dobrodzieja (spodziewając się od niego kolejnych dobrodziejstw), ale też tworzy scenerię (sklepienie niebieskie, jasność na niebie) dla tematyki kazania<sup>31</sup>.

Tematyka ta niejako wynika ze zjawiska, które jest przedmiotem niniejszego artykułu i które warto bliżej określić. Jak wiadomo, zostało ono nazwane przez o. Sierakowskiego kometa. Jest to zastanawiające. W 1665 r. obserwowano w Europie dwie komety. Pierwsza z nich była widziana do 20 marca (pojawiła się w listopadzie poprzedniego roku), kolejna od 27 marca do 20 kwietnia. Były one przedmiotem szczególnego zainteresowania ówczesnych astronomów, m.in. Jana Heweliusza (1611-1687) i Stanisława Lubienieckiego (1623-1675), zostały też przez nich opisane (dostarczając materiału dla dociekań nad powstawaniem, budową i biegiem tych obiektów)<sup>32</sup>. Biorąc pod uwagę te spostrzeżenia, trudno

wybrane z rocznych dziejów Cezara Baroniusza). O tych trzech autorach zob.: C. K. P u l l a p i l l y, *Caesar Baronius, Counter – Reformation Historian*, Notre Dame 1975, s. 156-161, 174-176 oraz passim; M. D y n o w s k a, *Bzowski Stanisław*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. III, Warszawa 1937, s. 186-188; J. D u c h n i e w s k i, *Bzowski, Bzovius Stanisław*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, t. II, Lublin 1985, kol. 1261-1262; J. T a z b i r, *Piotr Skarga, szermierz kontrreformacji*, Warszawa 1983, s. 100-112; t e n ż e, *Skarga Piotr*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVIII, Warszawa 1997-1998, s. 35-43.

<sup>30</sup> Aleksander Gratus Tarnowski (po 1608 – po 1686; 1678?), syn Jana Gratusa i Anny z Korniaktów. Był kasztelanem kijowskim (od 1657) i starostą żarnowieckim – obydwie godności zostały zaznaczone w adresie listu dedykacyjnego (S i e r a k o w s k i, *Prognostyk z komety*, k. A<sub>2</sub>), także kasztelanem sandomierskim od 1669 r. Zob. *Genealogia. Tablice*, oprac. W. Dworzaczek, Warszawa 1959, tablica 95 (tu nie wymieniono godności starosty żarnowieckiego).

<sup>31</sup> S i e r a k o w s k i, *Prognostyk z komety*, k. [A<sub>3</sub>]-[A<sub>4</sub>]. Dedykację podsumowuje utwór *Na herb starożytny Jaśnie Wielmożnych Ich Mościów Panów Tarnowskich*. Czytamy: „Prześwietne (Księżyc, Gwiazda) co znaczą klejnoty? || Domu hrabiów z Tarnowa nader zacne cnoty || Te zawsze Niebu, swej Ojczyźnie miłej || Bez żadnego zaćmienia świecą i świeciły” (tamże, k. [A<sub>4</sub>v]).

<sup>32</sup> Joannes H e v e l i u s, *Prodromus cometicus quo Historia cometae Anno 1664 exorti [...] complectens [...] nec non Dissertatio de cometarum omnium [...]*, Gedani 1665; t e n ż e, *Descriptio cometae anno aere Christ[ianae] 1665 exorti [...] cui addita est Mantissa Prodromi Cometicici [...]*, Gedani 1666; t e n ż e, *Cometographia, totam naturam cometarum [...] hypotheseos exhibens [...]*, Gedanii 1668; Stanislaus L u b i e n i e c k i, *Theatrum cometicum [...]*, Amstelodami [Amsterdam] 1668. Zob. też: P. R y b k a, *Heweliusz*, Warszawa 1989, s. 61-63, 146-149; D. K. Y e o m a n s, *Komety od starożytności do współczesności w mitach, legendach i nauce*, Warszawa 1999, s. 68-90, 370-371, 379.

przypuszczać, aby zjawisko, które spostrzeżono nad Lublinem 24 maja 1665 r., było kometą. Mieści się ono jednak w definicji, którą podaje autor *Prognostyku*. Otóż dominikanin uważa za kometę – przywołując popularne opinie – każdą „niezwyczajną jasność”, która „pokazuje” się na niebie<sup>33</sup>. Rodzi się zatem pytanie: czym była owa „niezwyczajna jasność” widziana nad miastem, skoro nie należy jej łączyć z właściwą kometą?

Ze skąpych informacji, które zawiera *Prognostyk*, wynika, że o Fabian wyraźnie odróżnia lubelskie *prodigium* od wspomnianych komet z 1665 r.<sup>34</sup> Dowiadujemy się, że zjawisko to tworzyły „ogniste języki”<sup>35</sup>. Dominikanin nawiązuje oczywiście do określenia zawartego w *Dziejach Apostolskich* w opisie Zesłania Ducha Świętego (Dz 2, 3). Można jednak sądzić, że stara się oddać – postugując się biblijną frazą – rzeczywiste elementy obserwowanej jasności<sup>36</sup>.

Przystępując do wyjaśnienia znaczenia *prodigium*, o. Sierakowski czyni istotne dla swych wywodów spostrzeżenie. Wskazuje mianowicie, przywołując przykłady, że „nie zawsze z komet złe skutki pochodzą”. Tak więc po części neguje ugruntowane przekonanie (które m.in. żywił wspomniany Mateusz Bembus)<sup>37</sup>. Jasność nad Lublinem – *kometa* w szerokim rozumieniu tego słowa – nie tylko nie zapowiada nieszczęść, które następowały po zjawieniu się niektórych komet, lecz przynosi skutki, „które ucieszyć i uweselić mogą” (tak więc nie trzeba się trwożyć; *Non turbetur cor vestrum*)<sup>38</sup>. Ten wniosek wysuwa dominikanin, wychodząc z założenia, że sam kształt i czas pojawienia się dziwnego zjawiska nad miastem wyraźnie wskazują na to, jak winno się je interpretować. Głosząc swój

<sup>33</sup> S i e r a k o w s k i, *Prognostyk z komety*, k. B: „Ilekolwiek razy jaka na niebie niezwyczajna pokazuje się jasność, inakszego od ludzi nie miewa przewiska tylko takie jako kometa”. I dalej (k. Bv): „Owo widzę, nie upatrują ludzie vim vocabuli, iż cometa a coma dictum, quia lumen instar comarum diffundit, i nie tylko tę jasność, która *in stella crinita* pokazuje się nazywają kometą ale wszelką, byle tylko była niezwyczajna, tak mianują”. Łacińskie frazy w tych fragmentach mają swe źródło w Izydoriańskich *Etymologiach* (III, 70, 16-17, zob. wyżej przyp. 3).

<sup>34</sup> S i e r a k o w s k i, *Prognostyk z komety*, k. [B<sub>3</sub>]: „Niechże wam tedy de concordia civili minuciarz jaki czyni prognostyk z komet in Decembri et in Januario [1664, 1665 L. W.] będących, wzięwszy formularz z komety, która in Anno 1618 post occasum et ante ortum widziana bywała”.

<sup>35</sup> S i e r a k o w s k i, *Prognostyk z komety*, k. A<sub>2</sub>: „gdy prognostyk z komety, która się w dzień świąteczny w ognistych językach pokazała intentowałem dedukować”; także określenie w innych miejscach tekstu. Sierakowski przytacza je także w wersji łacińskojęzycznej, k. D: „Tak tedy mówię, lubo się ta kometa w ten dzień świąteczny *indispertitis linguis*, w językach rozdzielnych pokazuje”; także w innych miejscach dzieła.

<sup>36</sup> Tę jasność mogła tworzyć seria dłużej trwających i przemieszczających się rozbłysków (deszcz meteorów? bolidów?).

<sup>37</sup> S i e r a k o w s k i, *Prognostyk z komety*, k. B<sub>2</sub>v. Por. B e m b u s, *Kometa*, s. 47-58.

<sup>38</sup> Tamże, k. B<sub>2</sub>-[B<sub>3</sub>].

prognostyk, nawiązuje zatem do opisu Zesłania Ducha Świętego, szerzej – do 2 rozdziału Dziejów Apostolskich. Sierakowski traktuje lubelską „kometę” jako swoistą figurę zjawiska zstępującego na Apostołów w dzień Pięćdziesiątnicy. Interpretacja prodigium, którą przedstawia, jest więc – w założeniu – interpretacją duchową. Autor podaje – można tak określić – *sensus spiritualis*. Natomiast *sensus civilis* w zasadzie nie jest – jak słuchacze oczekiwali – przedmiotem kazania<sup>39</sup>. Kaznodzieja jednak tego aspektu nie pomija (uciekając się m.in. do figury *praetermissio*)<sup>40</sup>.

Wedle dominikanina, pierwszym przesłaniem (niejako wywiedzionym ze wspomnianego rozdziału Dziejów Apostolskich), jakie niesie lubelskie *prodigium*, jest zgoda: „naprzód z tej komety, która się przy Zesłaniu Ducha Św. pokazała macie się spodziewać concordiam, zgody” (por. Dz 2, 7-11; 42-47)<sup>41</sup>. Autor rozróżnia dwa podstawowe rodzaje zgody. Wskazuje, że może istnieć ona między ludźmi, więc w konsekwencji dotyczyć państwa, Rzeczypospolitej (ładu w niej panującego): *concordia civilis*. Może też istnieć *concordia* między człowiekiem/ludźmi a Bogiem<sup>42</sup>. Autor w zasadzie nie podejmuje (idąc za swym założeniem) zagadnienia zgody w państwie. Rozprawianie o tego rodzaju przesłaniu znaku wieszczego to bowiem zadanie – zaznacza – astronomów i astrologów układających prognozyki. Zdaje sobie zarazem sprawę z tego, że słuchacze woleliby, aby „prognostykował de concordia civili i jaka zgoda w Rzeczypospolitej naszej będzie”. Tej zgody pragną<sup>43</sup>. A jakie mogą być skutki utrzymującej się niezgody w Rzeczypospolitej, dominikanin ukazuje – posługując się anaforą – w siedmiu alegorycznych obrazach (żołądek, ludzkie ciało, kamień tyrrhenus, pęk strzał, owoc granatu, gale-  
ra, kareta)<sup>44</sup>. To oczywiście aluzja do rozniecającej się właśnie w maju 1665 r. wojny domowej (rokosz Jerzego Lubomirskiego)<sup>45</sup>.

<sup>39</sup> Wyrażenia *sensus spiritualis*, *sensus civilis* nie występują w *Prognozyku z komety*; zostały użyte w niniejszym artykule w nawiązaniu do określenia *concordia civilis* i jego rozumienia przez o. Sierakowskiego (k. [B<sub>3</sub>]-[B<sub>3v</sub>]).

<sup>40</sup> Zob. przyp. 44.

<sup>41</sup> Tamże, k. [B<sub>3</sub>]; także k. C oraz *passim*.

<sup>42</sup> Tamże, k. [B<sub>3</sub>], C.

<sup>43</sup> Tamże, k. [B<sub>3v</sub>].

<sup>44</sup> Tamże, k. [B<sub>3v</sub>]-[B<sub>4</sub>]. Ukazując sytuację rozdarcia w Rzeczypospolitej, Sierakowski przytacza frazę z Listu do Koryntian: „gdy się teraz jeden ozywa: *ego sum Apollo*, drugi: *ego sum Cephe*, jeden: *ego sum Pauli*, drugi: *ego sum Christi*” (por. 1 Kor 1, 12). Stąd też obawa o los państwa: „**Obawiając się**, aby Rzeczypospolita nie wyszła na żołądek, który dotąd wszystko dobrze trawi, póki w nim jest *uniformis alimonia*, ale jak weń różnych potraw i przeciwnych sobie nawalisz – gryzienie, kolki, wiatry cierpi i strawić tego nie może” [to z Makrobiasza *Saturnaliów*, 7, 4]. **Obawiając się** tego, aby Rzeczypospolita za taką niezgodą nie obróciła się w zgniełego trupa, jako ciało ludzkie, które póty zdrowe, póki humory w zgodzie, ale

Zgoda między ludźmi a Bogiem – wieszczona, w porządku duchowym, przez jasność nad Lublinem – ma być efektem działania Ducha Świętego. On to, będąc Miłością, łączy – „dwie rzeczy rozdzielne klij” – „serce ludzkie z Sercem Boskim, wołę ludzką z wołą Boską”. Zatem uzdalnia, skłania wołę ludzką do podejmowania działań zgodnie z wołą Bożą. Inaczej mówiąc: „człowieka do jedności z Bogiem Wszchemogącym sprowadza”<sup>46</sup>. Człowieka, który w wymiarze duchowym i cielesnym (serce – oczy) jest jakby rozproszony: jego uwaga, która winna skupiać się na Bogu, ulega rozproszeniu. Aby ukazać to zagadnienie, autor *Prognostryku* przywołuje fragment z Księgi Ezechiela (Ez 1, 16-20) i swoście go interpretuje<sup>47</sup>. Formuluje też pewną wątpliwość: „Ale rzecze kto: jakoż to ta kometa, która się pokazała w dzień ten świąteczny ma nam prognostrykować zgodę – ponieważ się pokazała w językach rozdzielnych?”. Przecież, jak wiadomo, „od rzeczy rozdzielnych nie może pochodzić jedność, nie może pochodzić zgoda”<sup>48</sup>. Dominikanin rozważając tę – pozorną – trudność wskazuje na wydarzenia Pięćdziesiątnicy: wiele języków – jednomyślne przepowiadanie Apostołów („wszyscy unanimiter wielmożne sprawy Boże wymawiali”) – działanie jednego

---

jak te w niezgodę idą – dusza odbiega, żywot ustaje a ciało żywe w zgniełego się obraca trupa. **Obawiając się**, żeby Rzeczpospolita nie pogrążyła za niezgodą, jako tyrenus kamień, który póty po wierzchu pływa i utonąć nie może, póki go w sztuczki nie potłuczysz, a jak go w kamyki połamiesz tonie i na dno upada [to z Pliniusza *Historii naturalnej*, II, 106]. **Obawiając się**, żeby Rzeczpospolita nie wyszła na to, jako kupa strzał, których ogółem złamać niepodobna, a każdą z osobna i podobna, i snadna, jako Anacharsis Tatarzyn powiedział. **Obawiając się**, żeby Rzeczpospolita nie wyszła na to, na co wychodzi granatowe jabłko, które póki się nie rozpuknie, póty trwa w cale, a jak go dojrzałe jąderka rozsada, i samo gnije, i jąderka się psują. **Obawiając się**, żeby Rzeczpospolita nie przyszła na to, na co przychodzi armatna galera, która bezpiecznie po nawałnościach morskich płynąć nie może i na wyspy skaliste wpada, jeżeli kupa galiatów wraz wraz wiosłami wody nie sieka. **Obawiając się**, żeby Rzeczpospolita nie wyszła na karete, która póty bezpieczna, póki ją zgodliwe konie ciągną, ale jak niesforne – obawiać się ma wywrotu” (podkreślenia – L. W.).

<sup>45</sup> Zob. zwłaszcza: W. K ł a c z e w s k i, *W przededniu wojny domowej w Polsce. Walka sejmowa lat 1664-1665*, Lublin 1984; M. N a g i e l s k i, *Rokosz Jerzego Lubomirskiego w 1665 roku*, Warszawa 1994; S. P ł a z a, *Rokosz Lubomirskiego*, Kraków 1994.

<sup>46</sup> S i e r a k o w s k i, *Prognostryk z komety*, k. C; zob. też przypis następny.

<sup>47</sup> Tamże, k. C v-C<sub>2</sub>v. Podsumowując część rozważań nad fragmentem Księgi Ezechiela, F. Sierakowski powiada: „Przez te koła Ezechielowe nie co innego rozumiem, tylko serca ludzkie, które ustawnie myślami różnemi *in circuitu* zostają, i tam, i sam taczają się, do czego pomagają im oczy, których są pełne” (tamże, k. C<sub>2</sub>). I dalej: „Koła, w których jest Duch Święty, zawsze się skłaniają do wykonania woli Boskiej i nie wracają się do czynienia swojej” (tamże, k. C<sub>2</sub>v).

<sup>48</sup> Tamże, k. [C<sub>3</sub>].

Ducha<sup>49</sup>. Prezentuje też na kilku przykładach, że „rzeczy rozdzielne i multa gdy conveniunt in uno mogą jedność i zgodę sprawić”<sup>50</sup>. Tak zatem i owa jasność, która się ukazała nad Lublinem „w rozdzielnych językach”, oznacza jedność – zgodę<sup>51</sup>.

Zjawisko – wedle prognostyku dominikanina, opierającego się, jak zaznaczono, na interpretacji 2 rozdziału Dziejów Apostolskich – niesie także drugie „pocieszne” przesłanie. Oto mamy się „spodziewać szczęśliwej odmiany w państwie”<sup>52</sup>. Choć autor (konsekwentnie) przedstawia *sensus spiritualis* tej części przepowiedni, to nie pomija *sensus civilis*. Przywołuje bowiem alegorię ciała ludzkiego jako państwa: „ciało ludzkie jest to jedno państwo, jest to jedna monarchija”<sup>53</sup>. Porównanie nienowe<sup>54</sup>. W XVII stuleciu nadał mu szczególną rangę Hobbes w swym *Lewiatanie* (1651)<sup>55</sup>. W polskim piśmiennictwie politycznym przed 1665 r. było podstawą kilku dzieł (m.in. Jana Januszowskiego)<sup>56</sup>, nawiązuje do niego również Piotr Skarga w jednym z *Kazań sejmowych* (1597)<sup>57</sup>.

<sup>49</sup> Tamże, k. [C<sub>3</sub>v], [C<sub>4</sub>v].

<sup>50</sup> Tamże, k. [C<sub>4</sub>].

<sup>51</sup> Tamże, k. [C<sub>4</sub>].

<sup>52</sup> Tamże, k. D.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> F. Sierakowski wskazuje, że istnieje ono w *Annales* Tacyta (tamże). Zob. też: B. P f e i f f e r, *Caelum et Regnum. Studia nad symboliką państwa i władcy w polskiej literaturze i sztuce XVI i XVII stulecia*, Zielona Góra 2002, s. 139-150; J. K i l i a ń c z y k - Z i ę b a, *Czcionką i piórem. Jan Januszowski w roli pisarza i tłumacza*, Kraków 2007, s. 152.

<sup>55</sup> T. H o b b e s, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Wprowadzenie, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa 2005, s. 81-84; P f e i f f e r, *Caelum et Regnum*, s. 150-151; C. S c h m i t t, *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa. Sens i niepowodzenie politycznego symbolu*, przeł. M. Falkowski, Warszawa 2008 (Stuttgart 1938), s. 13-30.

<sup>56</sup> Dziełko Jana Januszowskiego (1550-1613) zatytułowane *Wzór Rzeczypospolitej rządnej do ciała ludzkiego przystosowany, krótko spisany*, zostało wydane w Krakowie w 1613 r.; K. E s t r e i c h e r, *Bibliografia polska*, t. XVIII, Kraków 1901, s. 480. Zob. P f e i f f e r, *Caelum et Regnum*, s. 151-152; K i l i a ń c z y k - Z i ę b a, *Czcionką i piórem*, s. 154-158. O podobnego rodzaju tekstach: S. H e r m a n n, *Żywa postać Rzeczypospolitej. Studium z literatury staropolskiej XVI i 1 poł. XVII w.*, Zielona Góra 1985; D. C. M a l e s z z y ń s k i, *Alegorie Rzeczypospolitej w literaturze polskiej XVII-XVIII wieku*, „Poznańskie Studia Polonistyczne”. Seria Literatury 1 (21) 1994, s. 11-33 (przedruk w: t e g o ż, *Człowiek w tekście. Formy istnienia według literatury staropolskiej*, Poznań 2002; P f e i f f e r, *Caelum et Regnum*, s. 153-154; M. G ó r s k a, *Polonia – Respublica – Patria. Personifikacja Polski w sztuce XVI-XVIII wieku*, Wrocław 2005, s. 219-258; S. B a c z e w s k i, *Szlachectwo. Studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim, druga połowa XVI wieku, XVII wiek*, Lublin 2009, s. 198-201.

<sup>57</sup> P. S k a r g a, *Kazania sejmowe, Kazanie trzecie*, oprac. J. Tazbir, M. Korolko, Wroc-

Sierakowski ukazuje najpierw – poniekąd modelowo – funkcjonowanie Rzeczypospolitej (*sensus civilis*), przyrównanej do organizmu ludzkiego. Rozpoczyna od narzucającego się niemal „naturalnie” zestawienia. Podkreślając znaczenie króla/głowy w „organizmie” państwa, niedwuznacznie – choć nie wprost – opowiada się przeciwko ówczesnym rokoszom. Następujące dalej „komparacje” mogą wydać się nieco dziwaczne (rzeklibyśmy: naciągane) i niespójne czy też nieusystematyzowane. Dominikanin zapewne nie kierował się co do szczegółowych zestawień (państwo – ciało ludzkie) jakimś konkretnym literackim wzorcem. Nasuwały mu się one niejako spontanicznie (por. 1 Kor 12, 12-31). Model, który przedstawił słuchaczom, jest przede wszystkim modelem funkcjonalnym, choć z „elementami” hierarchicznymi (król/głowa – poddani/uszy; „podtekst hierarchiczny” mają porównania: szlachta, rycerze/ramiona, ręce – chłopci/nogi). Dominikanin wskazuje nie tylko na określone grupy, „organy” państwa, które warunkują jego funkcjonowanie (referendarze/oczy; juryści/język; szlachta, rycerze/ramiona, ręce; chłopci/nogi; sekretarze/serce). Wspomina także o dwóch kategoriach „członków państwa”, które mają charakter „międzygrupowy” – należą do nich ci, którzy ponoszą konsekwencje tego funkcjonowania. Jedną z kategorii to uciskani i pokrzywdzeni przez innych (można sądzić, że to głównie chłopci, ale i chyba mieszczenie). Są więc oni jako włosy, którym „nożyce i brzytwa często dokuczają, ba, i czasem gwałt cierpią, gdy się podczas i bez mydła gołą”. Drugą kategorią to mądrzy, znoszący „ciężary Rzeczypospolitej”, przyrównani do kości w ciele ludzkim. Jedni zatem cierpią z powodu niesłusznego ucisku (wynikającego z niedostatku ładu społecznego, braku harmonii w państwie/ciele), drudzy zaś z całą świadomością ponoszą zaszczytny ucisk – podatki?! – dla podtrzymania bytu Rzeczypospolitej. Podstawą trwania państwa, jego spoiwem ludzkim, jest „amor regis et regni”, jako szyja w ciele<sup>58</sup>.

Tak więc według wykładni dominikanina, *prodigium* lubelskie przynieść ma „szczęśliwą odmianę” człowiekowi/państwu. Aby to uzasadnić, o. Fabian ukazuje sytuację Apostołów po Wniebowstąpieniu Chrystusa oraz po Zesłaniu Ducha Świętego. Gdy bowiem Zmartwychwstały wstąpił do nieba, „organy” państwa/ciała Apostołów jakby utraciły swoje przyrodzone właściwości, zdolność do wykonywania swych funkcji: „głowie nie stawało rozumu, oczy mgłą zaszyły, uszy słuch straciły, język stał się niemowny, ręce zdrętwiały, nogi

---

ław–Warszawa–Kraków 1995, s. 68-72; S. O b i r e k, *Wizja państwa i Kościoła w kazaniach ks. Piotra Skargi SJ*, Warszawa 1994, *passim*.

<sup>58</sup> S i e r a k o w s k i, *Prognozyk z komety*, k. D-D<sub>2</sub>; inspiracją było zapewne dzieło Laktancjusza *De Opificio Dei*, zob. niżej Aneks.

osłabły, kości schnęły, serca truchlały, szyja ledwie głowę znosiła”. Stało się tak, bo zabrakło Dawcy Życia<sup>59</sup>. Przy Zesłaniu Ducha Świętego członki państwa/ciała Apostołów zostały niejako napełnione zdrowiem i siłą duchową. Taką też duchową odmianę, duchowy *vigor* przynosi człowiekowi/państwu *prodigium lubelskie*<sup>60</sup>.

Jasność nad miastem zapowiada jeszcze, wedle kaznodziei, „obfitość wszytkiego”; nie trzeba będzie obawiać się niedostatku. Sierakowski po raz kolejny sięga do Dziejów Apostolskich, aby to uzasadnić. Oto po Zesłaniu Ducha Świętego ci, którzy Go „przyjmowali i uwierzali, majetności i substancyje swoje przedawali” (Dz 2, 44-45)<sup>61</sup>. Przyjmowali zatem dobrowolnie ubóstwo i stawali się przez to „najbogatsi” duchowo. Dominikanin obszernie rozważa zagadnienie ubóstwa, wskazując na Pawła Apostoła, św. Franciszka i św. Dominika<sup>62</sup>. *Prodigium lubelskie* przyniesie więc dostatek duchowy: „ta kometa ma przynieść wielką obfitość, wielkie dostatki tym wszystkim, którzy nic nie chcą mieć”<sup>63</sup>. Ten bowiem, kto wyrzuca z serca swego resztki chęci posiadania, „wielki, bujny i obfity urodzaj zbierać może”, urodzaj duchowy, ale niewykluczone, że także materialny<sup>64</sup>. Bo i *sensus civilis* także przewija się w tym punkcie interpretacji *prodigium* – „bo jako z wilgotności i z słonecznego ciepła nieomylny urodzaj bywa, tak gdy przy tej komecie Spiritus S[anctus] est faecundans aquas et fons

<sup>59</sup> Tamże, k. D<sub>2</sub>.

<sup>60</sup> Tamże, k. [D<sub>3</sub>]: „bo jeżeli głowie nie stawało rozumu, teraz po tej komecie przychodzi do siebie, kiedy przyjmuje *virtutem supervenientis et super singulos sedentes Spiritus Sancti* [por. Dz. 2, 2-3]. Jeżeli oczy mgłą pozachodziły, teraz bystrego nabędą wzroku, boć nie darmo w tej komecie *de Patris lumine decorus ignis missus est*, tylko żeby wiernych oczom *praebeat lumen*. Jeżeli uszy słuch straciły, teraz do swojej pory przydą, gdy przy tej komecie *repentino sonitu Spiritus Sanctus venit* [por. Dz. 2, 2]. Jeżeli język stał się niemowny, teraz po tej komecie wymowy nabędzie, boć nie darmo w tej komecie *apparuerunt disperstatae linguae* [Dz. 2, 3], tylko żeby *verbis essent proflui* Apostołowie Pańscy. Jeżeli ręce zdrętwiały, teraz po tej komecie czerstwe zostaną, kiedy przy Duchu Św. Chrystus Jezus zesłał *im dona*. Jeżeli nogi osłabły, teraz przy tej komecie umocnione zostają, bo się staną *evangelizantium bona*. Jeżeli kości schnęły, teraz *vigor* swój będą miały, kiedy po tej komecie Duch Św. *aquas faecun* | k. [D<sub>3v</sub>] | *das*. Jeżeli serca truchlały, teraz po tej komecie ożyją, gdy *Spiritus Paracletus adimplet corda*. Na ostatek, gdy głowa i inne członki w państwie – w ciele ludzkim tę szczęśliwą odmienność biorą i szyja, która jest między nimi *medium*, nieomylnie od nich, jako *ab extremis* tej szczęśliwej patronować będzie odmienności”.

<sup>61</sup> Tamże, k. [D<sub>3v</sub>].

<sup>62</sup> Tamże, k. [D<sub>4</sub>]-Ev.

<sup>63</sup> Tamże, k. Ev.

<sup>64</sup> Tamże, k. Ev-[E<sub>2</sub>]. Sierakowski przy okazji tych rozważań podaje przykład: „jako Chrystophorus Columbus na pewnej insule hiszpańskiej posiawszy garstkę tylko jęczmienia, sto wziął snopów z ościami i z kłosem” (k. Ev).

vivus, kiedy jest lumen, ignis i ciepłem swoim wszystko stworzenie rozgrzewa, a cóż już pewniejszego mamy sobie obiecywać, jako to: że po tej komecie obfitość i dostatek wszystkiego będzie, ponieważ Duch Św. septiformis munere przy niej zaraz przychodzi”<sup>65</sup>.

Kaznodzieja, podsumowując, zaznacza, że trzy „skutki”, które przepowiedział z lubelskiej „komety”, mianowicie: zgoda między ludźmi a Bogiem, szczęśliwa odmiana w państwie/ciele ludzkim i obfitość, już się stały – po Pięćdziesiątnicy<sup>66</sup>. Mogą one być udziałem wiernych także teraz. Jeśli bowiem z odpowiednim nastawieniem prosić będą Ducha Świętego, prognostyk się wypełni i dla nich<sup>67</sup>.

Tekst kazania, nieco chaotyczny w prezentacji tematu i argumentacji (pod tym względem góruje *Kometa* M. Bembusa), przynosi zatem słuchaczom nadzieję i radość. Różni się od interpretacji pojawienia się komety, jaką przedstawił o. Bembus, uwytatniając ją już w samym tytule swego dziełka: *Kometa, to jest pogroźka na postrach, przestrożę i upomnienie ludzkie*. Odczytanie przez Sierakowskiego przesłania, jakie niesie dziwna jasność nad Lublinem, można uznać także za wdzięczną ilustrację traktowania czasu w kaznodziejstwie barokowym. Janusz Drob, zastanawiając się nad dającym się uchwycić w kazaniach tego okresu związkiem między „czasem kosmosu

<sup>65</sup> Tamże, k. [E<sub>2</sub>].

<sup>66</sup> Tamże, k. [E<sub>2</sub>]: „A gdy ja już nie astrolabia ale ust moich do tego prognostyku zaży-wam aliści mi przychodzi wiadomość, iż się już te wszystkie skutki, które wam prognostykuję, stały. Już się stał ten skutek, że zgoda stała między ludźmi a Bogiem, albowiem zaraz po tej komecie około trzech tysięcy ludzi stanęło, którzy porzuciwszy bałwochwalstwa, serce swoje Bogu od[k. [E<sub>2v</sub>]]dali; *Conpuncti sunt corde et baptizati sunt et adpositae sunt in die illa animae circiter tria milia* [Dz. 2, 37, 41]. Już się stał i ten skutek: odmiana w państwie, w ciele ludzkim, albowiem owi Galilejczykowie *loquebatur variis linguis magnalia Dei* [por. Dz. 2, 11]. Już się stał i ten skutek: obfitość wszystkiego, albowiem zaraz niektórzy po tej komecie rozumieli, że Apostołowie *musto erant pleni* [Dz. 2, 13]. Ale to pewniejsza, że *omnes qui credebant* choć *vendebant possessiones et substantias suas – frangentes circa domos panem sumebant cibum cum exultatione* [Dz. 2, 44 – 46]; toć w obfitości, toć w dostatku, kiedy *cum exultatione*”.

<sup>67</sup> Tamże, k. [E<sub>2v</sub>]: „Jeżeli tedy i chcecie, nabożni moi, tych skutków po tej komecie doznać, jeżeli chcecie *sumere cibum cum exultatione*, żeby wam wszystkiego dostawało, wyrzucajcież afekt z serca waszego do chciwych dostatków, a smakujcie sobie i kontentujcie się darami Duch[a] Świętego. Jeżeli chcecie mieć odmianę w państwie swoim, w ciele swoim ze złych nałogów – proścież Ducha Św., aby u was *mansionem* uczynił. Jeżeli chcecie zgodę mieć z Bogiem i życzyście sobie *concordiam civilem*, jakoż wierzę, że życzyście – proścież Ducha Św., aby On w to potrafił; jakoż nikt nie może lepiej potrafić jako On, który jest *amor*. Proście, proście, padszy przed Majestatem Pańskim i mówiąc: *Veni Sancte Spiritus, reple tuorum corda fidelium et tui amoris in nobis ignem accende*”.



i przyrody a czasem historii Zbawienia”, wskazał, że chodzi o „więź semantyczną, koherencję znaczenia, oraz o więź [...] sympatyczną”<sup>68</sup>. Tego rodzaju więź można dostrzec w zestawieniu przez o. Sierakowskiego wydarzeń Pięćdziesiątnicy z wydarzeniami, które dzieją się w dniu uroczystości upamiętniającym Pięćdziesiątnicę. Przesłanie płynące z prognostyku dominikanina, będąc optymistyczne ma zarazem charakter praktyczny<sup>69</sup>. Uwalnia od lęku i wskazuje środki, po które należy sięgnąć, aby doznać skutków zjawienia się „kometry”.

---

<sup>68</sup> D r o b, *Trzy zegary*, s. 80; zob. też s. 78-79, oraz *passim*.

<sup>69</sup> Por. tamże, s. 80-81.

## ANEKS

Porównanie państwa do ciała ludzkiego zamieszczone w kazaniu Fabiana Sierakowskiego OP *Prognostyk z komety*, Lublin 1665, k. D-D<sub>2</sub>.

[D] Ciało ludzkie jest to jedno państwo, jest to jedna monarchija; toć zda mi się komparacją<sup>a</sup> uczynił Tacitus między ciałem ludzkim a między monarchiją, gdy powiedział: *est reipublicae corpus unius animo regendum*<sup>70</sup>. I nie od rzeczy, bo jako w państwie i monarchijej jakiej jest król, bez którego żadną miarą rzeczpospolita żadna stać [Dv] nie może, któremu nad wszystkich inszych nazacniejszych w rzeczywospolitej mężów przynależy *maiestas* i powaga, od którego całości wszystkiego zgromadzenia pochodzi całość, z którego szczęścia albo nieszczęścia wynika wszystkiego poddaństwa *succes*, za którego szczęśliwą dyrekcją tak się poddani powinni obracać, jako *selenitropus* za miesiącem, albo *heliotropus* za słońcem, kwiatek<sup>71</sup> – tak w ciele ludzkim jest jako król: głowa, za której żywotem wszystkim członkom przybywa życia i za której dobrem wszystkiego dobra inszym ciała dostaje częściom; *sine membris aliquibus vivi potest, sine capite nullo modo*, Laktancjusz powiedział<sup>72</sup>. Ambroży także św. w psalmie<sup>b</sup> mówi: *Sublato capite corpus sine nomine est, capite custodio vita integra, salus tota<sup>c</sup> est*<sup>73</sup>. Do tychże zdania wiąże swoją sentencją Plato: *Caput est membrum corpus divinissimum, reliquarum membrorum*

<sup>70</sup> a W tekście: comparacją.

<sup>b</sup> kstalmie

<sup>c</sup> tuta

<sup>d</sup> antmantis

Na marginesie: *Tacit. 2 annal.* Odsyłacz nie jest prawidłowy. Cytowana fraza zaczerpnięta z Tacyta *Roczników (Annales)* z księgi I, 12. Słowa te wypowiedział Azyniusz Gallus. Zob. T a c y t, *Roczniki*, w: t e g o ż, *Dzieła*, tłum. S. Hammer, t. I, Warszawa 1957, s. 74: „państwo jednym jest ciałem i dlatego jeden duch musi nim rządzić”.

<sup>71</sup> *Selenotropus/selenotropium*, w *Słowniku* Grzegorza Knapskiego (1621): miesięcznik. *Heliotropus/heliotropium*, roślina wspomniana przez Pliniusza (*Naturalis historia*, XXII, 29, 57); w Polsce w XVI i XVII wieku: brodawnik, nawrot. Zob. E. M a j e w s k i, *Słownik nazw zoologicznych i botanicznych polskich [...] z synonimami naukowymi łacińskimi*, t. II (cz. 1-2), Warszawa 1894-1898 [reprint: Warszawa 1983], s. 707 (*selenotropium*), 381 (*heliotropium*). F. Sierakowskiemu zapewne nie chodziło o konkretne rośliny, lecz pewnie o bliżej nieokreślone, uważane w „tradycji uczzonej” za podążające w kierunku blasku księżyca i słońca.

<sup>72</sup> Na marginesie odsyłacz: *Lact. 6 9*. Wspomniany autor to Laktancjusz (Lucius Coelius Caecilius Firmianus Lactantius, ok. 250-330 r.). Cytowana fraza z dzieła Laktancjusza *De opificio Dei (Patrologiae cursus completus. Series Latina*, ed. J.-P. Migne [dalej cyt.: PL], t. VII, Parisiis 1844, coll. 9-78; L a c t a n c e, *L'ouvrage de Dieu Créateur*, t. I, introduction, texte critique, traduction par M. Perrin (Sources chretiennes, t. 213), Paris 1974.

<sup>73</sup> Na marginesie odsyłacz: *Ambr. In 118*. Fraza z dzieła św. Ambrożego (Ambrosius Aurelius, ok. 339-397) *In Psalmi David CXVIII Expositio* (PL, t. XV, Parisiis 1845; *Sermo vigesimus*, coll. 1483).

*princeps, cui totum corpus connexum dii subesse et parere insserat*<sup>74</sup>. Nie zawadzi jeszcze i Laktancyjusowę drugą przypomnieć sentencyją: *In summo caput esse collocatum, in quo esset regimen totius animantis*<sup>d75</sup>.

Idę dalej z komparacją ciała ludzkiego do państwa i monarchiej. Jako w państwie są referendarze, którzy wszystko panu opowiadają, cokolwiek godnego i powinnego do wiadomości pańskiej wiedzą – tak w ciele ludzkim są oczy, których też powinność Ambrożego św. opisał: *Oculorum est officium nunciare ea quae [D<sub>2</sub>] viderint*<sup>76</sup>. Jako w państwie są poddani, którzy wszystko wykonują, co im rozkażą – tak w ciele ludzkim są uszy, które wszystkiego słuchają, co kto mówi. Jako w państwie są *viri eruditione praestantes*, którzy<sup>e</sup> nam *leges et disciplinas* stanowią – tak w ciele ludzkim język ten urząd odprawuje. Jako w państwie bywają *oppressi et iniuria affecti qui opem regis implorant* – tak w ciele ludzkim są włosy, które nieraz skwiercą, gdy im nożyce i brzytwa często dokuczają, ba i czasem<sup>f</sup> gwałt cierpią, gdy się podczas<sup>g</sup> i bez mydła golą. Jako w państwie są szlachta i rycerze, którzy wszelkiemu nieprzyjacielowi dają odpór – tak w ciele ludzkim są ramiona i ręce, które wszelkie uprzykrzenie od niego odganiają. Jako w państwie są chłopkowie, *agricole qui victum omnibus ordinibus subministrant* – tak w ciele ludzkim są nogi, które wszystkie na sobie ciała ludzkiego trzymają części. Jako w państwie są ludzie mądrzy, którzy ciężary znoszą rzeczypospolitej – tak w ciele ludzkim są kości, które *carnem fulciunt fragilem*. Jako w państwie są sekretarze – tak w ciele ludzkim są serca, których nie widzimy. Na ostatek, jako w państwie jest *amor regis et regni, ex quibus constat respublica* – tak w ciele ludzkim jest szyja, która wszystko ciało z głową łączy. Owo zgoła nie od rzeczy wywiodła się rozumem<sup>h</sup> *comparacia* ciała ludzkiego z państwem i z monarchiją.

W tekście z 1665 r. wyrazy: rzeczpospolita, respublica, zapisane zostały z wielkiej litery. W transkrypcji wprowadzono znaki diakrytyczne wedle dzisiejszej pisowni. Głoski i, y oddano zgodnie z dzisiejszymi zasadami. Pisownię -ia, -ya, sprowadzono do -ija, -yja.

<sup>74</sup> e ktory

<sup>f</sup> czasem

<sup>g</sup> podczasz

<sup>h</sup> rozumiem

Bez odsyłacza na marginesie. Cytat z Platona *Timajosa*, 44 d. Sierakowski przytacza go z tłumaczenia łacińskiego, dokonanego przez Chalcydiusza (Calcidius, IV w.) Według polskiego tłumaczenia: [głowa] „Jest ona częścią najbardziej boską i panuje w nas nad całą resztą. Do niej dołączyli bogowie także, jako służy, całe ciało”; P l a t o n, *Timajos. Kritias albo Atlantyck*, przeł. P. Siwek, Warszawa 1986, s. 55.

<sup>75</sup> Na marginesie odsyłacz: Lact. de opi. 5. Cytat z Laktancjusza *De opificio Dei*, V (PL, t. VII, coll. 25); L a c t a n c e, *L'ouvrage de Dieu Créateur*, 5, 6, t. I, s. 134-135.

<sup>76</sup> Na marginesie: Ambr. in Psal. 118. Chodzi o dzieło św. Ambrożego (zob. wyżej przyp. 73); cytat z: *Sermo decimus sextus* (PL, t. XV, coll. 1424).

## BIBLIOGRAFIA

## Źródła

- B e m b u s M.: Kometa to jest pogróżka z nieba na postrach, przestrożę i upomnienie ludzkie, oprac. S. Baczewski, A. Nowicka-Struska, Lublin 2009.
- R u s z e l P.: Fawor niebieski pod czas szczęśliwej elekcyjnej na Królestwo Polskie [...] Jana Kazimierza, króla szwedzkiego miastu Lublinowi czasu gwałtownego niebezpieczeństwa od swawolnych Kozaków cudownym sposobem roku 1648 die 10 Novemb. od Boga pokazany, Lublin 1649.
- S i e r a k o w s k i F.: Prognozyk z komety, która się w dzień świąteczny pokazała, przez [...] uczyniony i w tenże dzień kazaniem z ambony ogłoszony Roku Pańskiego 1665 dnia 25 maja, Lublin [po 25 V 1665].

## Opracowania

- B r z o z o w s k i M.: Teoria kaznodziejstwa (wiek XVI-XVIII), w: Dzieje teologii katolickiej w Polsce, red. M. Rechowicz, t. II, cz. 1, Lublin 1975, s. 361-429.
- C h a c h a j M.: W kręgu edukacji i twórczości piśmienniczej rodziny Lemków, w: Lublin a książka, red. A. Krawczyk, E. Józefowicz-Wisińska, Lublin 2004, s. 131-145.
- D r o b J. A.: Trzy zegary. Obraz czasu i przestrzeni w polskich kazaniach barokowych, Lublin 1998.
- Drukarze dawnej Polski, t. I (Małopolska), cz. 2 (Wiek XVII-XVIII), vol. 1: A-K, red. J. Pirożyński, Kraków 2000.
- Dzieje Lublina. Próba syntezy, t. I, red. J. Mazurkiewicz [i in.], Lublin 1965.
- D z i o k - S t r e l n i k I.: Bibliografia starych druków lubelskich 1630-1800, Lublin 1997.
- Genealogia. Tablice, oprac. W. Dworzaczek, Warszawa 1959.
- G ó r s k a M.: Polonia – Respublica – Patria. Personifikacja Polski w piśmiennictwie polskim, druga poł. XVI wieku, XVII wiek, Lublin 2009.
- H e r m a n S.: Żywa postać Rzeczypospolitej. Studium z literatury staropolskiej XVI i 1 poł. XVII w., Zielona Góra 1985.
- K i l i a n c z y k - Z i ę b a J.: Czcionką i piórem. Jan Januszowski w roli pisarza i tłumacza, Kraków 2007.
- K r z y s z t o f i k M.: Studium z dziejów kalendarzy astrologicznych XVII w. Almanachy Stanisława Sławnikowica jako podstawa uogólnień, Kraków 2010.
- Ł o p a c i Ń s k i H.: Z czasów wojen kozackich. Przyczynki do dziejów Lublina z l. 1648-1655, „Przegląd Historyczny” 9 (1909), s. 229-240.
- P f e i f f e r B.: Caelum et Regnum. Studia nad symboliką państwa i władcy w polskiej literaturze i sztuce XVI i XVII stulecia, Zielona Góra 2000.
- S z c z u c k i L.: Andrzeja Dudycza rozważania o roli komet, w: Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane B. Geremkowi w 60. rocznicę urodzin, Warszawa 1992, s. 369-376.
- W a d o w s k i J. A.: Kościoły lubelskie, Kraków 1907 [reprint: Lublin 2004].
- Y e o m a n s D. K.: Komety od starożytności do współczesności w mitach, legendach i nauce, Warszawa 1999.

*NON TURBETUR COR VESTRUM.*  
FATHER FABIAN ABOUT THE „COMET” SEEN IN THE LUBLIN SKY IN 1665

S u m m a r y

The article is devoted to the text of the sermon delivered by the Dominican Fabian Sierakowski on the holiday of Pentecost in Lublin on 24 May 1665; its text was published in the same year. The subject of the sermon was the appearance of a strange light over Lublin on that day, that was defined as a „comet” (a meteor shower?). The phenomenon caused an alarm in the inhabitants of the town who were convinced that the „comet” would bring some disaster to the town. In his „Prediction from the Comet” Fabian Sierakowski shows that the *prodigium* forecasts happy events – but in the spiritual sense. He bases his prediction on an interpretation of Chapter Two of the Acts of the Apostles (Descent of the Holy Ghost). The text is an interesting example of Baroque homilies. The author sees a parallel between the events that occurred on the day of Quinquagesima Sunday and on the feast of Pentecost in 1665. Sierakowski also refers to the situation of the Polish Republic (Jerzy Lubomirski's rebellion); among others, he presents an analogy between the state and the members of the human body.

*Translated by Tadeusz Kartowicz*

**Słowa kluczowe:** Fabian Sierakowski OP, prognostyk, kometa 1665, Lublin XVII w., kaznodziejstwo barokowe, państwo – ludzkie ciało.

**Key words:** Fabian Sierakowski OP, prediction, comet 1665, Lublin in the 17<sup>th</sup> century, Baroque homilies, the state – the human body.